

Dzień trzeci

Objawienie

Było to w czwartek. Dzień był pochmurny. Śnieg leżał grubą warstwą na ziemi i z nieba prószył gęstymi płatkami, gdy ojciec Serafin zaczął ze mną rozmowę na ściernisku położonym niedaleko jego bliższej pustelni, przy pagórku koło rzeczki Parowki.

Usadawił mnie na pniu dopiero co zrąbanego przez siebie drzewa, a sam przysiadł w kucki naprzeciw mnie.

– Bóg objawił mi – rzekł wielki starzec – że w swej młodości usilnie starał się pan dowiedzieć, jaki jest cel życia chrześcijańskiego, i wiele wybitnych osób niejednokrotnie pan o to pytał...

Powinienem tu wyjaśnić, że od dwunastego roku życia myśl ta bezustannie mnie prześladowała i rzeczywiście zwracałem się z tym problemem do wielu osób duchownych, ale ich odpowiedzi mnie nie zadawały. Starzec o tym nie wiedział.

– Ale nikt – kontynuował ojciec Serafin – nie powiedział panu nic konkretnego w tej kwestii. Mówiono panu najczęściej: uczęszczaj do cerkwi, módl się do Boga, przestrzegaj przykazań, czyń dobrze, w tym upatrywano cel chrześcijańskiego życia. Niektórzy oburzali się nawet na pana, że zajmuje się pan niemilą Bogu ciekawością, uważając ją za niestosowną i bluźnierczą. Wszyscy jednak mówili nie to, co należało powiedzieć. Oto ja, ubogi Serafin, wyjaśnię teraz panu, jaki jest prawdziwy cel życia chrześcijańskiego.

Prawdziwy cel życia chrześcijańskiego

Modlitwa, post, czuwanie i wszelkie inne uczynki chrześcijańskie, chociaż dobre są same w sobie, to jednak nie w ich spełnianiu tkwi cel życia chrześcijańskiego, jakkolwiek są koniecznymi środkami do osiągnięcia tego celu. Prawdziwy natomiast cel życia chrześcijańskiego polega na zdobywaniu Świętego Ducha Bożego. Post zaś, czuwanie, modlitwa, miłosierdzie i wszelki dobry uczynek spełniony w imię Chrystusa, są jedynie środkami do zdobycia Świętego Ducha Bożego.

W imię Chrystusa

Proszę zauważyć, że tylko dobry uczynek spełniony w imię Chrystusa zaskarbia nam owoce Ducha Świętego. Natomiast wszystko, co nie jest spełniane w imię Chrystusa, chociaż i dobre, nagrody w życiu przyszłym nam

nie przynosi, ani też w życiu doczesnym nie daje nam łaski Bożej. Oto dlatego Pan Jezus powiedział: Każdy, kto ze Mną nie zbiera, ten rozprasza.

Dobrego uczynku nie należy nazywać inaczej, jak zbieraniem, i chociaż nie jest on nawet spełniany w imię Chrystusa, jest jednak dobry. Pismo mówi, że w każdym narodzie lękający się Boga i czyniący sprawiedliwość są mili Bogu. Jak widzimy z przebiegu biblijnego opowiadania, czyniący sprawiedliwość jest tak miły Bogu, że setnikowi Korneliuszowi, lękającemu się Boga i czyniącemu sprawiedliwość, zjawił się Anioł Pański w czasie modlitwy i powiedział: Poślij ludzi do Jafy i sprowadź niejakiego Szymona, zwanego Piotrem. Jest on gościem pewnego Szymona, garbarza, który ma dom nad morzem. Szymon Piotr znał bowiem słowa żywota wiecznego, przez które zbawił Korneliusza i cały jego dom.

Bóg używa wszystkich swych Bożych środków, aby nagrodzić człowieka za dobre uczynki i nie pozbawiać nagrody w życiu przyszłym. W tym celu należy już tutaj uwierzyć w Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, który przyszedł na świat zbawić grzeszników i poprzez zyskanie łaski Ducha Świętego wprowadza w nasze serca królestwo Boże, i wskazuje nam drogę do zdobycia szczęśliwości życia przyszłego. To właśnie sprawia, że dobre uczynki nie dokonywane w imię Chrystusa, nie są przyjemne Bogu. Stwórca daje nam środki do zrealizowania dobrych uczynków. Natomiast człowiekowi pozostaje ich realizacja, bądź też nie. Oto dlatego Bóg powiedział do Żydów: Gdybyście byli niewidomi, nie mielibyście grzechu, ale ponieważ mówicie – Widzimy, grzech wasz trwa nadal. Jeżeli człowiek skorzysta, podobnie jak Korneliusz, z możliwości ofiarowania Bogu swego dzieła, nawet nie dokonanego w imię Chrystusa i uwierzy w Niego, zostanie to także policzone za uczynek spełniony w imię Chrystusa i dzięki wierze w Niego. W przeciwnym bowiem wypadku człowiek nie ma prawa mówić, że jego uczynek jest dobry. Nigdy tak nie bywa, z wyjątkiem gdy jakikolwiek uczynek spełniany jest ze względu na Chrystusa, ponieważ dobro czynione ze względu na Niego nie tylko w życiu przyszłego wieku przysparza korony sprawiedliwości, ale i w doczesnym napełnia człowieka łaską Ducha Świętego, i przy tym, jak powiedziano: z niezmierzonej obfitości udziela Bóg Ducha Świętego, gdyż Ojciec miłuje wszystko i wszystko oddał w Jego ręce.

Zdobywanie Ducha Świętego

Tak to jest, pobożny bracie! Na zdobywaniu Ducha Bożego polega prawdziwy cel życia chrześcijan, a modlitwa, czuwanie, post, miłosierdzie i inne uczynki spełniane ze względu na Chrystusa, są tylko środkami do zdobycia Ducha Świętego.

– Co to znaczy „zdobywanie”? – zapytałem ojca Serafina. – Nie mogę tego zrozumieć.

– Zdobywanie jest tym samym co osiągnięcie – odpowiedział ojciec Serafin. – Pan przecież rozumie, co to znaczy zdobywać pieniądze. Tak samo jest ze zdobywaniem Ducha Bożego. Pan wie, co to znaczy w potocznym sensie „zdobywać”, prawda? Celem życia zwykłych świeckich ludzi jest zdobywanie, czyli gromadzenie pieniędzy, a dworzanie ponadto osiągają godności, odznaczenia i inne nagrody za zasługi państwowe. Zdobywanie Ducha Świętego jest także kapitałem, ale kapitałem łaski i wieczności, i kapitał ten, podobnie jak pieniężny, przemijający i niszczalny, zdobywany jest tymi samymi środkami, bardzo podobnymi do siebie.